

Sing-Sing – Maryla Rodowicz

Sing - Sing nazywają go,
Bo ma w oczach coś takiego samo zło,
Nie hoduje zbóż, ma w kieszeni nóż,
A ja nie wiem po co

Sing - Sing pokochałam go,
Popłynęłam jak za lordem aż na dno,
Cały dzień by spał, nocą w karty grał,
A ja nie wiem o co

No, czy ja nie jestem lepsza niż
Cała reszta pań, cały babski wyż,
Gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
Na mój widok SOS, SOS

Sing - Sing ma koleżków trzech,
Takich spotkać na ulicy to jest pech,
Zbyt nerwowi są, grzeszą kiedy śpią,
A ja nie wiem po co

Sing - Sing czasem prosi mnie,
Bym schowała to czy tamto gdzieś na dnie,
Wezmę grosz czy dwa, on pretensje ma,
A ja nie wiem o co

No, czy ja nie jestem lepsza niż
Cała reszta pań, cały babski wyż,
Gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
Na mój widok SOS, SOS

Sing - Sing nagle w oczach schudł
I wyczuwam w jego głosie jakiś chłód,
Słabo w karty gra, może kogoś ma,
A ja nie wiem po co

Sing - Sing skowroneczku mo,

Gdzie się podział nienaganny urok twój,
Co też ci się śni, o co chodzi ci
Powiedz, powiedz o co

No, czy ja nie jestem lepsza niż
Cała reszta pań, cały babski wyż,
Gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
Na mój widok SOS, SOS



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych